

MINĄŁ ROK - PRZYCHODZI ROK

O tym, jak mija rok w środowisku polonijnym, "Skaner" – w miarę swoich skromnych możliwości – stara się informować na bieżąco. Zapowiedzi tego, na co zanoszą się w London w roku tylko co rozpoczętym, ukazują się po pierwszych ustaleniach, do których dochodzi podczas styczniowego zebrania międzyorganizacyjnego, zaś nadsyłane do redakcji informacje dają pewien wgląd w to, co dzieje się wśród Polonii poza London.

Tu nie zaszkodzi przypomnieć, że "Skaner" to miesięcznik ukazujący się od ponad trzydziestu lat w wersji drukowanej, a od kilku także i w sieci, przy czym w numerach drukowanych możemy zamieścić informacje otrzymane do 15 dnia miesiąca poprzedzającego wydanie numeru, natomiast nadesłane po tym terminie znaleźć można w sieci pod skaner.net.

Staramy się również pamiętać o Patronach Roku, wybieranych przez Sejm i Senat RP, aby przypomnieć osoby i wydarzenia ważne dla kraju.

Decyzją Senatu RP

rok 2026 obchodzony będzie jako rok:

- Błogosławionej Matki Elżbiety Róży Czackiej (150. rocznica urodzin),
- Jerzego Giedroycia (120. rocznica urodzin),
- Miasta Gdyni (100. rocznica nadania praw miejskich),
- Andrzeja Wajdy (100. rocznica urodzin oraz 10. rocznica śmierci),
- Robotniczych Protestów Czerwca 1976 (50. rocznica wydarzeń z 25 czerwca 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku).

Sejm RP rok 2026 ustanowił rokiem:

- Stanisława Staszica (200. rocznica śmierci),
- Ignacego Daszyńskiego (160. rocznica urodzin i 90. rocznica śmierci),
- Józefa Czapskiego (130. rocznica urodzin),
- Mieczysława Fogga (125. rocznica urodzin),

- Rokiem Polskiego Radia (100. rocznica utworzenia),
- Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej.

Patronów wybranych przez Sejm i Senat jest całkiem sporo, a trzeba jeszcze pamiętać, że podobne decyzje podejmują również województwa, miasta, gminy...

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 2026:

- Międzynarodowym Rokiem Kobiet Rolniczek,
- Międzynarodowym Rokiem Ochrony Pastwisk i Pas-terzy,
- Międzynarodowym Rokiem Wolontariuszy na rzecz Zrównoważonego Rozwoju.

Jeśli chodzi o Polonię w London, to na szczególną uwagę zasługuje tu Stanisław Staszic, patronujący Polskiej Szkole, która w przyszłym roku będzie obchodzić stulecie istnienia. A skoro mowa o szkole (tym razem nie o tej w London, lecz o szkole w znaczeniu ogólnym), to nie zaszkodzi przypomnieć, że od stycznia bieżącego roku do polskiej ortografii wchodzi kilka zmian, o których powinni wiedzieć nie tylko uczniowie, lecz chyba przede wszystkim dorośli. ("Skaner" postara się od czasu do czasu te zmiany przypominać, bo nie jest łatwo z dnia na dzień odejść od utrwalonego przez lata zapisu.)

Zmiany obejmują głównie to, co jest w ortografii umowne, czyli pisownię łączną i rozdzielną oraz wielkie i małe litery. Zapis uwarunkowany historią języka pozostaje bez zmian.

Jolanta Pawluk

Nowe zasady będą obowiązywać od 2031 r. – jest więc kilka lat na ich przyswojenie. Informacje dotyczące wprowadzanych zmian znaleźć można w sieci pod rjp.pan.pl (to internetowa strona Rady Języka Polskiego). Można też zajrzeć w znajdujący się tam *Mały słownik ortograficzny. Nowe reguły pisowni 2026*.

Uważny czytelnik dostrzeże, że na ostatniej stronie tego numeru "Skanera" jest już zapis zgodny z nową regułą, czyli zamiast dotychczasowego "Pół żartem, pół serio" widnieje tam "Półżartem, półserio".

NOWY ROK

w postaci dziecięcia odganającego rok stary

Już was rok stary pożegnał,
Już wam szczęścia nie zakłóci;
Takem go dobrze odegnał,
Że już pewno nie powróci.

Źle się na tym świecie sprawił,
Radbym zatrzeć jego grzechy,
On was tylu strat nabawił,
Ja może niosę pociechy.

Na cóż ciągle łzy wylewać,
Któż wie, co mu przyszłość kryje,
Kto się nie umie spodziewać,
Nigdy życia nie użyje.

Lecz się spieszcie, bo czas krótki,
Chwytajcie młodą nadzieję,
Jeszcze wprawdzie zbyt małej,
Lecz się za rok zestarzeje.

Wkrótce, wkrótce w innym świecie
Starszych mych braci dopędzę.
Szczęśliwy, jeśli powiecie,
Żem umniejszył biednych nędzę.

A gdy i mnie czas odegna,
Podróżny wezmę tłumoczek,
Tak mnie z was każdy pożegna:
"To przecież dobry był roczek!"

Franciszek Morawski (1783-1861)

**W roku 2026 wszystkiego najlepszego
łącznie z tym, by jak najwięcej osób
mogło go na koniec pożegnać słowami
ostatniego wersu wiersza poety
życzy Skaner**

2025 ROK – JAK GO BĘDĘ WSPOMINAĆ?

KRYSTYNA STALMACH Jak będę ten rok wspominać? Chyba nie do końca dobrze, bo nastroje społeczne są bardzo spolaryzowane i rozhuśtane.

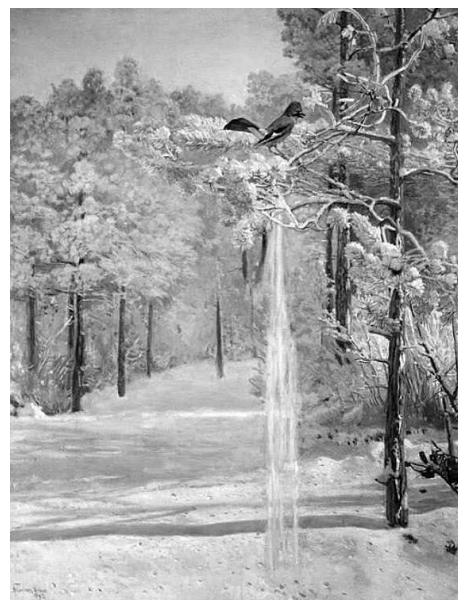
Nie sposób uciec od polityki, gdy skandal goni skandal, a przywódcy niektórych państw zachowują się jak koronowani autokraci. Nie umiem się pogodzić z faktem, że osoby pełniące najwyższe funkcje w rządach używają języka i słów, których w normalnych rodzinach nie usłyszymy, a negocjacje pokojowe wyglądają jak komercyjne targowisko z jednym tylko celem – jak najwięcej materialnie zyskać dla moich tego świata.

Nie mając wpływu na otaczający nas coraz większy chaos polityczny i społeczny zanurzyłam się w historii i kulturze. Udało mi się namówić niektóre członkinie Klubu Miłośników Książki na wyjazdy: na balet (Shen Yun), do opery (Oniegin), do ROM-u (wystawa o Auschwitz), a także do teatru (spektakl o Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej).

Wystawy

W czasie pobytu w Polsce pojechałam z mężem do Krakowa na dwie wystawy: "Józef Chełmoński 1849–1914" i "Boznańska. Kameralnie". O tej pierwszej było bardzo głośno. Od 2024 roku pilnie śledziłam w internecie kolejne odstony prac Chełmońskiego

w Muzeum Narodowym w Warszawie i w Muzeum Narodowym w Poznaniu, lecz oryginalne obrazy mogłam podziwiać dopiero we wrześniu 2025 r. w Krakowie. Układ wystawy bardzo przejrzysty, kuratorzy zadbali o klarowny podział prac i odpowiednią ekspozycję (oddzielono różne obszary wystawiennicze, zapewniono dobre oświetlenie i ławeczki przed popularnymi obrazami, a nawet można było posłuchać głosów ptaków w części przyrodniczej). Było sielsko ("Sielanka", "Babie lato", "Bociany", "Kaczenie", "Matulu są", "Droga przez las") i niebezpiecznie ("Burza", "Powrót z bału", "Napad wilków"). W części przyrodniczej urzekł mnie wielkoformatowy



Józef Chełmoński – Sójka w lesie

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

obraz z sółką, która siadając na gałęzi strąca śnieg, a statyczna i piękna zimowa sceneria nabiera ruchu.

Rekordy frekwencyjne zostały pobite – w sumie prawie pół miliona zwiedzających w trzech placówkach muzealnych (w Warszawie, Poznaniu i Krakowie). Wiem od koleżanki, której syn przebywał w Krakowie w sierpniu, że nie udało mu się kupić biletu na tę ekspozycję. My mieliśmy więcej szczęścia – czekaliśmy tylko pół godziny w kolejce po bilet i godzinę na wejście.

Dla mnie odwiedzenie głównego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie miało również symboliczne znaczenie. Po raz ostatni byłam w nim na wiosnę 1980 roku, zwiedzając olbrzymią wystawę "Polaków portret własny" (liczyła około 1000 eksponatów). Kolejki wtedy również były olbrzymie, a wystawa zaistniała w bardzo szczególnym momencie – w przeddzień wydarzeń utworzenia Solidarności – i była jakby katalizatorem w odkrywaniu tożsamości i narodzin kulturowego patriotyzmu.

Ekspozycja "Boznańska. Kameralnie" trochę mnie rozczerowała (może dlatego, że bezwiednie porównywałam ją do rozmachu wystawy prac Chełmońskiego). Podobało mi się, że mogłam podziwiać suknie, bibeloty i palety artystki, przeczytać wnikliwe analizy tworzenia kolorów czy jej korespondencję, z bliska oglądać arcydzieła

malarskie, ale samo rozmieszczenie obrazów wydało mi się niefortunne – prace stłoczono na jednej ścianie, do tego bardzo blisko siebie, czasami nawet w dwóch rzędach.



Fragment ekspozycji poświęconej Oldze Boznańskiej

Pokazano obrazy, które są w posiadaniu placówki krakowskiej. Podziwiałam wielkoformatowe portrety kobiet, lecz zabrakło mi "Dziewczynki z chryzantemami". Chciałoby się obejrzeć dzieła tej malarki zaprezentowane z takim samym rozmachem, jak prace Chełmońskiego. Może w przyszłości...?

Na wystawę "Auschwitz. Not long ago. Not far away." pojechało pięć osób z klubu czytelniczego. Wystawa była czynna w Royal Ontario Museum przez osiem miesięcy (od stycznia do września 2025 r.) i wzbudziła olbrzymie zainteresowanie wśród wszystkich grup wiekowych. Zwiedzający oglądali ją w milczeniu i wielkim skupieniu. Niektórzy ronili łzy, bo ogrom ukazanej zbrodni wzbudzał bardzo silne emocje i wymykał się wszelkim ko-

mentarzom. Dopiero w czasie lunchu zwiedzający wymieniali się opiniami. My również szeroko komentowałyśmy nie tylko wystawę, ale także dzieliłyśmy się naszymi spostrzeżeniami co do reakcji zwiedzających oraz przemyśleniami dotyczącymi nieodległych zdarzeń na Bałkanach, gdy świat w obliczu ludobójstwa... stał i patrzył.

Wątek wojny na Bałkanach ciągle powraca. Niedawno przeczytałam kilka artykułów i obejrzałam dwa filmy dotyczące "ludzkiego safari" – o bogatych "turystach" z różnych krajów, jeżdżących w czasie oblężenia Sarajewa na Bałkany, by sobie postrzelać do ruchomych ludzkich celów w tym oblężonym mieście. Choć wydarzyło się to w latach 90. ubiegłego wieku, dopiero teraz media podjęły temat, ponieważ włoski pisarz i fotoreporter Ezio Gavazzeni złożył zawiadomienie do prokuratury w Mediolanie.

Trudno uwierzyć, że niektórzy moi tego świata brali udział w polowaniu na ludzi... Temat poruszany jest od 2022 r. za sprawą filmu słoweńskiego reżysera Mirana Zupanicia, a także zeznań amerykańskiego strażaka-wolontariusza przed Trybunałem w Hadze.

Nie chcę wydawać przedwczesnych sądów, ale jeśli ten wątek choć w części okaże się prawdą, powinna "myśliwych" spotkać kara taka sama, jak zbrodniarzy wojennych, a ich czyny nigdy nie powinny ulec przedawnieniu. ➡

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231

dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy
zapraszają do swego gabinetu
Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny
280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5 **519-680-7707**

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura
Matt Wróblewski
technik klasy A
naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota
490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London **519-438-3232**

Teatr

Wielkim przeżyciem kulturalnym był dla członkiń klubu "Czytelnik" spektakl o poetce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, ponieważ pięknie łączył się z naszym projektem o rodzie Kossaków, któremu poświęciliśmy bardzo wiele czasu w minionym roku. Do Mississauga wybrałyśmy się dwoma samochodami. Bilety zarezerwowałam już w październiku – na występ popołudniowy w niedzielę 23 listopada. Tak jak przewidywałam, sztuka cieszyła się wielkim powodzeniem. Widzowie – niestety – mocno spóźniali się. O godzinie 15:00, kiedy "Pocałunki" miały się rozpocząć, na widowni było tylko 80 procent zajętych miejsc – i to pomimo kompletu sprzedanych biletów. Dopiero po kwadransie zespół teatralny mógł rozpocząć swój występ, kiedy spóźniali się w końcu dotarli na widownię. Takie spóźnienia są wyrazem braku szacunku dla zespołu teatralnego i współwidzów, choć zdaję sobie sprawę, że ich przyczyna może być bardzo różna.



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: 519-495-2044

E-mail: StanleyKoza@gmail.com

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

Salon Poezji, Muzyki i Teatru w Toronto wystawił na deskach Maja Prentice Theatre spektakl "Pocałunki" trzykrotnie. Wielki ciężar spoczął na Agacie Pilotowskiej, która wcieliła się w rolę poetki i właściwie nie opuszczała sceny. Momentami wytchnienia dla jej monodramu były wideowstawki z panią Marią Nowotarską, która na tle obrazu Wojciecha Kossaka "Portret córek w bryczce" (ten z Madzią i Lilką) odgrywała rolę Magdaleny Samozwaniec i opowiadała o siostrze – sławnej poetce. Rodzinne przedsięwzięcie uzupełnił syn pani Nowotarskiej i brat Agaty Pilotowskiej – Piotr Pilotowski, który użyczył swojego głosu, aby przedstawić komentarz Tymona Terleckiego, przyjaciela poetki.

Muzyka obecna na scenie spełniała podwójną rolę. Ilona Anna Urbaniak była echem muzycznym Marii, a piosenki i poezja śpiewana w jej wykonaniu komentowały losy poetki, przy tym saksofonowe partie w wykonaniu Krzysztofa Medyny wprowadzały nastrój i podkreślały emocje przeżywane przez poetkę.

Z medialnych wywiadów z reżyserką "Pocałunków" – panią Marią Nowotarską wynika, że współpraca z panią Urbaniak i panem Medyną będzie przez teatr kontynuowana.

Spektaklowi towarzyszył pięknie wydany program, z którego dowiedzieliśmy się także o działalności teatru w sezonie 2024/2025. Dla kilku z nas zdjęcie Piotra Pilotowskiego w programie przywiodło wspomnienia popularnego serialu "Pensjonat pod Różą", gdzie sympatyczną rolę właściciela pensjonatu – Ksawerego Krajeńskiego – odgrywał właśnie ten aktor. Serial był emitowany dwadzieścia lat temu na jedynym polskim kanale, dostępnym wówczas w kraju klonowego liścia – na TVP Polonia. Śledziliśmy losy bohaterów pensjonatu, nie zdając sobie sprawy, że jest jakieś rodzinne powiązanie między aktorem z serialu i aktorkami Salonu Poezji, Muzyki i Teatru w Toronto.

Podobnie jak sztuki wyjazdowe Teatru bez Granic, "Pocałunki" otrzymały dofinansowanie z budżetu państwa w ramach opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą.

Koncerty

Jedynym koncertem w 2025 roku, który obejrzałam na żywo, był koncert noworoczny w Hamilton. Podobnie jak wielu melomanów staram się oglądać transmisje telewizyjne z ważnych wydarzeń muzycznych. Oprócz śledze-

-nia Konkursu Chopinowskiego Polacy na całym świecie podziwiali występ wspaniałego tenora Piotra Beczały* podczas wiedeńskiego 22. Koncertu Nocy Letniej w ogrodach letniej siedziby Habsburgów – pałacu Schönbrunn.

Mieliśmy również okazję oglądać transmisję z warszawskiego Teatru Wielkiego, gdzie na koncercie upamiętniającym 200-lecie wmurowania kamienia węgielnego pod budowę największego polskiego teatru wystąpił balet i największe śpiewaczki i śpiewacy polskiej sceny operowej.

Ech, chciałoby się zobaczyć niektóre z tych muzycznych wydarzeń na żywo... Może kiedyś...?

■

Zaczęłam to swoje pisanie ogólną refleksją związaną z nastrojami społecznymi i sytuacją na świecie, zakończę refleksją dotyczącą wydarzenia, do którego doszło na gruncie regionalnym – w Sarni.

Spotkał nas bardzo dotkliwy cios – pozbawiono nas polskiego księdza. Nasza parafia od ponad czterdziestu lat miała księży Michalitów. Współpraca była bardzo dobra i wiele razem osiągnęliśmy. Zabolalo tym mocniej, że o zmianach dowiedzieliśmy się z listu w języku angielskim, odczytanego podczas polskiej niedzielnej mszy. Nikt z hierarchów kościelnych się z nami nie spotkał. Mam wielki, taki osobisty żal do Księdza Generała Zakonu Michalitów, że z dnia na dzień przeniósł swojego księdza-zakonnika, nie dając nam żadnej alternatywy. Również w pałacu biskupim w London chyba nikt się specjalnie nami nie przejmuje. A wydawałoby się, że między Biskupem Diecezji London i Generałem Zakonu Michalitów powinno dojść do wy-

pracowania jakiegoś rozwiązania. Mamy piękny kościół i bardzo brak nam polskiej liturgii.

Wszyscy – jak przystowiowy Piłat – umyli ręce... a przynajmniej tak nam się wydaje... Teraz, aby się wyświadczyć w języku ojczystym, prezeska Katolickiej Ligi Kobiet i sekretarka naszego kościoła stawiały na głowie, aby na kilka godzin sprowadzić polskiego księdza z Chatham.

Czy najwyższe władze kościelne nie zdają sobie sprawy, jak ważny dla naszej społeczności jest polski kościół i polskie obrządki? Dla nas to nie tylko religia, ale również kultura i poczucie tożsamości narodowej. Imigranci polscy odejmując sobie od ust zbierali pieniądze, by w latach 50. kupić plac pod kościół, potem finansowali jego budowę i w niej uczestniczyli, a z czasem za jednego dolara przekazali tę nieruchomość Diecezji London. Nic nie jest wieczne, ale wciąż mamy nadzieję...

*Życzę
wszystkim czytelnikom Skanera
spokojniejszego
i pod każdym względem lepszego
2026 roku...*

Krystyna Stalmach

Zdjęcia pochodzą z zasobów autorki

* "Pensjonat pod Różą" – serial obyczajowy, emitowany w latach 2004-2006. Akcja toczy się w pensjonacie i ukazuje codzienne życie jego właścicieli i pracowników oraz historie poszczególnych gości.

** Piotr Beczała – tenor liryczny – urodził się w 1966 na Śląsku (Czechowice-Dziedzice), skończył Technikum Mechaniczne, studiował na Akademii Muzycznej w Katowicach. Występuje na największych scenach operowych świata.



Najpiękniejsze życzenia
świąteczne i noworoczne
składa
Koło Przyjaciół Harcerstwa
z London



Zdrowych, pogodnych
i pełnych radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz dużo łask Bożych
w Nowym Roku
życzą
Szczep Bór
i Szczep Piastowski Gród

Pięknych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku!



Merry Christmas and Happy New Year!



Zarząd, rada i członkowie SPK Koło Nr. 2

ZIMA CO ZA POŻYTKI CZYNI I CO ZA ROZKOSZE W SOBIE MA

MIKOŁAJ REJ Przydzie zima; azaż mała rozkosz, kto ma lasy albo łowiska z rozmaitym się zwierzem nagonić, a jeśli się poszczęści, więc go nabić i przyjacielowi się zachować, i sobie pożytek może się z tego uczynić? Kto też ma jeziora, stawy wielkie, niewody, azaż nie rozkosz po głębokich wodach się nachodzić albo najeździć, niewody zapuścić, ryb rozlicznych nałowić, także się i przyjacielowi zachować¹, i sobie pożytek uczynić? A jeśli nie ma lasów albo wód wielkich, azaż też zła sarnka albo wilczek, z siatkami go poszukawszy (a skóra dziś za pięć złotych, mało nie jako rysia). Albo też kuszę żelazną² na lisa zastawić (i za

tęgo też niezła kopa), albo też na mniejszych wodach karasi, karpi, okuni i szczuczek sobie nałowić?

A na koniec, by też nie było więcej, azaż nie rozkosz z chaty się przejeździć, na cietrzewka sieć zastawić, kuropatwiczkę rozsiadem³ przykryć, a przejeżdższy się, a obłowiwszy się, do domu przyjechać, ano izba ciepła, ano w kominie gore, ano potraweczek nadobnych nagotowano, ano grzaneczki w czaszy w rozkosznym piwie miasto karasków pływają. Po obiedzie się do gumienka przechodzić, dopatrzeć się, jeśli dobrze wymłacają, jeśli ktoś⁴ wytrząsają, jeśli słomę dobrze układają, plewki, zgoninki

chłodogo pochowają. A jeśli jeszcze to kto ma, iż na wozy nasypują, łaszt⁵ do szkut albo do komieg⁶ odwożą. A jeśli tego nie ma, tedy wždy do targu nasypą, za co i pieniążków, i świeżego mięska, i białych chlebow, i korzenia, i co rozkażesz, toć przyniosą, także i winka, jeśli go będzie potrzeba.

A wszakoż i winko, i mięsko, piwko zamożysty⁷ darmo mieć może, jako dziś niektórzy działają, kupiwszy kilka albo kilkanaście beczek, za połowicę mała swych pieniędzy nie weźmie, a połowicę darmo pije. Także też kupiwszy gdzie na pole kilkadziesiąt albo sto jałowic, przepędzi je mało dalej na górę, albo także baranów, alić mało nie dwadzieścia każdego z nich do kuchni darmo przypaść może. Także i piwo, mając swój browar, by też dobrze połowicę do karczmy dał, a połowicę sobie zostawił, tedy za onę połowicę weźmie pieniądze swoje. A wszakoż, iż się to nie każdemu zejdzie, tedy co kto zmoże⁸ i jako kto może, tak wždy oprzątny⁹ a roztropny człowiek snadnie się wždy i tym, i owym podeprzeć może. □

1. Zachować się komu (starop.) – przysłużyć się komu.
2. Kusza żelazna – samotówka, pułapka.
3. Rozsiad – rozmieszczenie myśliwych w terenie.
4. Ktoś (starop.) – słoma zmierzwiona, zbita.
5. Łaszt – miara w sprzedaży pszenicy 20 do 30 korców wynosząca.
6. Szkuta albo komiega – flisackie statki wodne do transportu zboża.
7. Zamożysty (starop.) – obrotny, zapobiegliwy.
8. Zmoć (starop.) – potrafić; co kto zmoże i jako kto może; co kto potrafi i jak może.
9. Oprzątny (starop.) – dbały.

Powyższy fragment pochodzi z dzieła Mikołaja Reja (1505-1569) pt. *Żywot człowieka po-czcziwego*. Całość jest pod <https://wolnelektury.pl/>

Przypisy: Wolne Lektury i Skaner



Szanowni Państwo,

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam Państwu serdeczne życzenia spokoju, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności. Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie sukcesy, satysfakcję z podejmowanych działań oraz pomyślną realizację planów.

z wyrazami szacunku

Marek Ciesielczuk
Konsul Generalny RP w Toronto

Dear Sir / Madam,

This Christmas, I would like to wish you peace, health, and joy. May the coming New Year bring you many successes, deep satisfaction from your endeavors, and may you be successful in the achievement of all your goals.

Warm regards,

Marek Ciesielczuk
Consul General
of the Republic of Poland in Toronto



Consulate General
of the Republic of Poland
in Toronto

DARIUSZ ZIELIŃSKI W Kanadzie hokej na lodzie jest bardziej

popularny niż jakikolwiek inny sport. Zaczynają grać małe dzieci, nie tylko na lodowiskach. Na mniej uczęszczanych ulicach osiedlowych też można spotkać grupy kilkuletnich entuzjastów.

Kanadyjski sezon hokejowy trwa praktycznie cały rok. NHL – czyli Narodowa Liga Hokeja – w Ameryce Północnej zrzesza 32 drużyny (25 z USA i 7 z Kanady). Są to gracje zawodowi.

Kanały sportowe zaczynają transmitować mecze na początku października i trwa to czasami do końca kwietnia. Dopiero potem zaczyna się finał. Mecze transmitowane są wtedy we wszystkich programach telewizyjnych obu państw. W czerwcu wyłaniany jest mistrz i zdobywca Pucharu Stanleya. To wyróżnienie ma wielką tradycję – przyznawane jest od 1893 roku. Mecz finałowy to święto narodowe, niemal każdy Kanadyjczyk i Amerykanin tym żyje.

Gdy skończą się rozgrywki ligowe, to po krótkiej przerwie już latem zaczynają się treningi.

W samej Kanadzie jest około pięciu tysięcy sztucznych lodowisk – więcej niż w jakimś innym państwie. Co roku pojawia się nowy narybek młodych zawodników, których nigdy nie brakuje. Najlepsi trafiają potem do szkółek hokejowych w klubach i jeśli są naprawdę bardzo dobrzy, to po latach zasilają pierwsze drużyny ligowe.

W lidze są 32 drużyny. Co roku cała masa młodych zawodników chce się tam dostać, by grać w najlepszej lidze świata. Oprócz prestiżu ważne też są pieniądze, gdyż grają za bardzo wysokie stawki. Jest to tak duży biznes, że menedżerowie, biznesmeni i specjaliści od hokeja doszli do wniosku, że każde milionowe miasto jest w stanie utrzymać drużynę hokejową. Dlatego obecnie w USA nawet w południowych stanach, które nie miały nigdy żadnych tradycji sportów zimowych, powstały drużyny hokejowe.

Hokej na lodzie zawsze kojarzy się jako twarda, męska, czasami brutalna gra dla prawdziwych twardzieli. Od jakiegoś czasu kobiety też grają profesjonalnie i mają nawet swoją ligę.

Kilka razy miałem okazję być na meczach ligi amerykańskiej. Każdy mecz – czy to w Kanadzie, czy w Stanach – zawsze zaczyna się od odśpiewania hymnu. W przerwach między tercjami też panuje gorąca atmosfera. Kamery na wielkich telebimach zawieszonych nad płytą lodowiska pokazują nie tylko znanych ludzi, ale też

HOKEJ NA LODZIE

zwykłych kibiców, którzy są na meczu i mają akurat w tym dniu swoje urodziny. Muszą jedynie zgłosić to przy zakupie biletu. Oczywiście na każdym meczu jest też kamera pocatunku – kiss cam. Polega to na tym, że kamerzysta wyszukuje jakieś pary, które się całują. Publiczność wtedy nagradza ukazanych na telebimie wielkimi brawami, co z pewnością rozładowuje duże napięcia wśród rozemocjonowanych kibiców. Organizatorzy z każdego meczu robią wielkie show.

Gdy jeszcze mieszkałem w Polsce, w moim mieście rodzinnym były dwa kluby – jeden w pierwszej, a drugi w drugiej lidze hokejowej. Na meczach drużyny pierwszoligowej zawsze były tłumy kibiców. Pamiętam czasy, gdy nad naszym sztucznym lodowiskiem nie było jeszcze dachu, więc mecze rozgrywano na świeżym powietrzu. Kibice, czyli entuzjaści hokeja, dopingowali swoich zawodników okrzykami, śpiewem, klaskaniem czy trąbieniem. W takiej grupie zawsze znajdują się jednak ludzie, którzy z różnych powodów przekraczają granice. Z trybun leciały nie tylko wulgarne okrzyki pod adresem przeciwników, ale duże ilości kulek ze śniegu.

Najbardziej zaciętymi meczami były hokejowe derby Pomorza oraz z etatowym mistrzem Polski – wtedy z drużyną z Nowego Targu. Górale stanowili w tamtym czasie podporę narodowej kadry Polski. Nasza drużyna im znacznie ustępowała, choć klasyfikowała się w środku tabeli ligowej. Na tych meczach nasi zawodnicy przed swoją publicznością chcieli wypaść jak najlepiej. Kiedyś nasi cały czas prowadzili i na dwie minuty przed końcem, gdy graliśmy w osłabieniu (dwóch zawodników było na ławce kar), górale wyrównali, zaraz potem fuksem strzelili zwycięskiego gola. Nasza drużyna przegrała. Nerwowa atmosfera udzieliła się także kibicom. Setki kibiców tak mocno to przeżywały i ciśnienie po meczu tak im wzrosło, że dalsza rozróbka przeniosła się na ulice. Wybuchła tak wielka awantura, że mimo wzmocnionych oddziałów MO kibice zdolali przewrócić całkowicie nowy autobus, którym przyjechała drużyna z Podhala.

Najbardziej jednak zapadają w pamięć wspomnienia z dzieciństwa. Do naszej szkoły podstawowej chodził syn sędziego hokejowego. Sędzia był takim entuzjastą tego sportu, że jednego roku zorganizował w naszym mieście turniej hokejowy dla szkół podstawowych. Od tamtych czasów pozostała mi sympatia do sportów zimowych. Całe życie jeżdżę zimą na łyżwach i nartach. □

ŚWIĄTECZNY WIECZÓR PEŁEN NAPIĘCIA

TADEUSZ ŻOCHOWSKI Święta zawsze spędzamy rodzinnie. Najpierw są przygotowania (plany, zakupy itp.), potem Wigilia spędzona z najbliższymi w Kanadzie i poprzedzona wymianą życzeń z rodziną mieszkającą w Europie, później już między sobą uzgadniamy, który dzień świąt każdy będzie miał do swojej dyspozycji, a kiedy i u kogo spotkamy się na świątecznym obiedzie. Tym razem ustaliliśmy, że drugi dzień świąt Bożego Narodzenia spędzimy u nas, na dodatek rozpoczniemy go wcześniej – śniadaniem.

Dzień nie tylko zapowiadał się wspaniale, ale też taki był. O jedenastej, czyli kiedy świąteczny świt pojawia się u nocnych marków, przyjechali nasi trzej budrysi z Izą. Niemal od razu usiedliśmy do śniadania. Po zaspokojeniu pierwszego porannego głodu rozpoczęło się dopychanie żołądków wszelkimi ciastami, a kolejny etap świętowania nastąpił potem – gdy przenieśliśmy się na kanapy.

Całą uwagę skupiał na sobie najmłodszy uczestnik spotkania, czyli Gercio (tak zwracają się do niego rodzice). Od czasu do czasu zagrał coś na pianinie (w odniesieniu do niego 'granie' to określenie umowne, bo w zasadzie jest to kilka dźwięków) i odwracał się do nas w oczekiwaniu reakcji. Kiedy tylko usłyszał brawa i pochwały, wracał szczęśliwy do klawiatury, by powtórzyć swój koncert.

Po kilku takich występach przeszedł do ćwiczeń fizycznych, czyli udoskonalał swoje chodzenie i bieganie. Do tych czynności najczęściej wybiera jako trenera swego stryja, który go asekuje przy bieganiu. Wtedy Gercio gania jak szalony.

My z radością przypatrywaliśmy się poczynaniom najmłodszej latorośli i jednocześnie prowadziliśmy rozmowy.

Tak pięknie przeszedł nam czas do popołudnia tego świątecznego dnia.

Tymczasem na zewnątrz padał marznący deszczyk i przyozdabiał świat w przepiękne girlandy, utworzone z kryształków lodu i zwisających sopli. W pewnej chwili zgasto światło. Zaniepokojone tym dziecko zaczęło się rozglądać, a gdy na jego buzi pojawiły się oznaki nadchodzącego płaczu, dziadek włączył małą lampkę-choineczkę. Zaraz potem dorośli sięgnęli po telefony komórkowe, żeby poszukać informacji, co się dzieje z pogodą i prądem w mieście.

U nich prąd był, w związku z czym po kilku godzinach przyjemnie spędzonego czasu młodsza czeladka postanowiła ruszyć do siebie, zostawiając nas ze wspaniałymi wspomnieniami.

Ich krótka droga do samochodu dawała zapowiedź kolejnego horroru, gdyż takiej ślizgawki na chodniku nie było chyba od lat. Co więcej, pięknym i zarazem niezwykle niebezpiecznym lodem pokryty był nie tylko chodnik, ale dosłownie wszystko: warstwa lśniącego lodu na resztkach wcześniejszego śniegu, lód był na drzewach, ulicach...

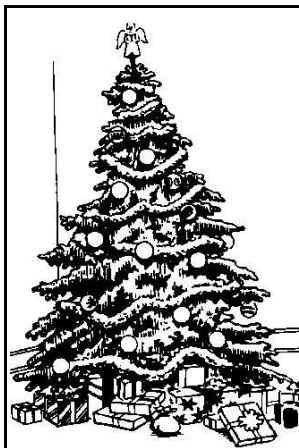
Udało się im bezpiecznie, krocząc centymetr po centymetrze, dotrzeć do oblodzonego samochodu, potem ostrożnie i bezpiecznie dojechać do domu. Pięknie!

Sęk w tym, że ten niewinnie wyglądający, niemal przezroczysty lodzik na dobre zabrał się za sieć energetyczną: pozrywał druty, uszkodził transformatory, obalił gałęzie, konary, nawet całe drzewa... Z drugiej strony doprowadził do tego, że zapalono świece także i w domach, gdzie wcześniej nie było takich planów, co ocieplało atmosferę i tworzyło tam świąteczny nastrój. Ocieplało głównie duchowo, bo fizycznie we wnętrzach robiło się coraz zimniej.

Zdawałoby się, że mając ogrzewanie gazowe jesteśmy niezależni od prądu, ale to tylko pozór – żeby piec gazowe pracowały, też potrzebny jest prąd.

Z domu, gdzie mieszka młodzież, dostaliśmy wieczorem telefon, że z powodu długo trwającej awarii sieci elektrycznej nie tylko są pozbawieni prądu, ale też temperatura spada na tyle, że niepokoją się o dziecko. Szybko zdecydowaliśmy, aby ewakuowali się do nas. Oni rozpoczęli przygotowania do wyjazdu, my czekanie na przyjazd gości rozpoczęliśmy od rozłożenia pościeli.

To taki mały horror – z happy endem.



**Pięknego Bożego Narodzenia
oraz roku 2026!**

**Bez zmartwień,
w dobrym zdrowiu,
z wieloma powodami
do zadowolenia
z tego wszystkiego,
co Nowy Rok przyniesie,
życzą pracownicy
European Market w Windsor**

6415 Tecumseh Rd. E., Windsor, ON
Tel. (519) 915-4466

Gdy już wszystko, co niezbędne, zostało wniesione do samochodu, a synowa opatulila Gercia i wyszła z nim z domu na zewnątrz... nagle rozbłyśło światło. Jak na prawie kryzysową sytuację był to dla nich niezwykle radosny widok. Wrócili do domu, przekazali nam tę najnowszą wiadomość, potem jeszcze przez pewien czas obserwowali, jak wzrasta temperatura pomieszczeń, w końcu uznali, że spokojnie mogą zostać u siebie. Po raz kolejny wymieniliśmy też uwagi, jak ważne jest nie dopuścić do rozładowania telefonu.

* * *

Te na gorąco spisane wydarzenia drugiego dnia świąt uzupełnię nieco wcześniej napisanym wierszem. Powstał, gdy mój wnuk przedstawiał się z chodzenia na próby biegania, więc wiersz napisałem z punktu widzenia dziecka.

PIERWSZE KROKI

Dorośli mówią, że ziemia nie jest płaska
I mają rację – jest bardzo okrągłasta
A na dodatek ta siła ciężenia
Trudna jest do przewyciężenia

Już pewnie stoję i pewnie chodzę
Lecz lepiej się czuję przy taty nodze
Nie boję się wtedy, że coś się stanie
Gdy raptem potknę się na dywanie

Każdy mebel to ładna podpora
Ale zagrożeń jest też liczba spora
Choć chodzę bardzo pomału
Już na mnie czyha kant regatu

Stół też jak byk – ma twarde rogi
Nikt nie sprząta zabawek z podłogi
O które łatwo się jest potykać
Boję się mebli i śliskiego chodnika

Pomimo że staram się kantów unikać
Coś mi zakłóca pracę błędnika
Może to mleczko, kaszka lub papka
Przygotowana dla mnie przez dziadka?

Już teraz stanowczo muszę przysiąc
Że choć karnawał będzie za miesiąc
Żeby do życia się dobrze przygotować
Jutro już zacznę skocznie tańczyć

Chodzenie dla mnie to niemal żarty
Teraz chcę chodzić na taneczne party
A gdy muzyczka jest pięknie grana
Mogę tańczyć do samego rana

Odpocznę po tym w łóżeczku chwileczkę
Na koniec wyssam swą kaszkę z mleczkiem
Którą mi mama zdążyła przygotować
By dalej we śnie móc skocznie tańczyć.

Tadeusz Żochowski

Tę swoją pisaninę uzupełnię kilkoma informacjami, które również mają związek ze śniegiem.

- Mapę ukazującą pozbawione prądu dzielnice oraz przybliżony czas przywrócenia zasilania można znaleźć na stronie internetowej London Hydro pod www.londonhydro.com.
- Aby być na bieżąco, jak po obfitych opadach śniegu przebiega w London odśnieżanie i gdzie można parkować, podaje strona london.ca/snow.
- Z kolei sytuację na drogach Ontario można sprawdzić pod ontario.ca/511.

Maciek Piekosz

Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne substancje i produkty
- Odszkodowaniach po upadku, poślizgnięciu

Bezpłatne konsultacje. Spotkania w domu. W nagłych wypadkach konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

519.660.7718

maciek@siskinds.com

SISKINDS | The law firm siskinds.com



STYPENDIA FUNDACJI DZIEDZICTWA POLSKIEGO

WYNIKI STYPENDIALNE 2025

Z wielką przyjemnością informujemy, że w tym roku przyznano 6 stypendiów.

Komitety Stypendialne Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie gratuluje laureatom, którzy otrzymają nagrody stypendialne, każda warta \$1,500.00.

1. Stypendium Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie im. J. Jarmasza - Emilia Wesolkowski - Biochemistry & Biotechnology, 2nd year, University of Ottawa, ON.

2. Stypendium Federacji Polek w Kanadzie, Ogniwo #8 w Ottawie (współfinansowane przez PHF) - Julia Przednowek - Psychology & Pre-Law, 2nd year, University of Western Ontario, ON.

3. Stypendium im. dr Ireny Michalskiej (współfinansowane przez PHF) - Monica Magda - Neuroscience and Mental Health, 4th year, Carleton University, ON.

4. Stypendium im. Stanisława Kielara (współfinansowane przez PHF) - Magdalena Cudzych - Chemical Engineering, 2nd year, University of Waterloo, ON.

5. Stypendium Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koło #18 w Calgary (współfinansowane przez PHF) - Julia Kaminski - Biomedical & Mechanical Engineering, 5th year, McMaster University, ON.

6. Stypendium Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koło #6 w Edmonton (współfinansowane przez PHF) - Olivia Howe - Bachelor of Commerce, Accounting, 3rd year, Dalhousie University, NS.

~~~~~

### Pomóż fundacji

przyznać podobną liczbę stypendiów w 2026 r.

### Złóż dzisiaj dotację:

<https://www.canadahelps.org/en/charities/polish-heritage-foundation-of-canada-inc/>

Jeśli Wasza rodzina lub Wasza organizacja  
chciałaby ufundować stypendium  
skontaktujcie się z Fundacją  
w celu uzyskania szczegółowych informacji  
pod adresem  
fundacja.phf@gmail.com

Zapraszamy do naszej strony internetowej:  
[www.phfweb.ca](http://www.phfweb.ca)

~~~~~



Sziler Financial Services
Life Insurance

Mortgage Life Insurance
Disability * Travel * Visitors * Ins.
Benefits * RRSP * Education * Plans

Arleta Sziler (B.Eng)
Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 sziler.insurance@gmail.com





LONDON ECO-METAL
MANUFACTURING INC.

www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
Tel. 519.451.7663



NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



WŁADYSŁAW SYROKOMLA (1823-1862)

NOWY ROK

Uderzyły w młot zegary,
Jękła dwunasta godzina:
Nowy rok się rozpoczyna,
W cieniach nocy skonał stary.

Motylemi skrzydełkami
Ulatują pierwsze chwile,
I przyrzeczeń dają tyle,
Że się ludzkość we śnie mami.

Nad pałacem i nad chatą
Ulatują sny tężowe:
Wszystkim śni się nowe lato
I szczęśliwie, i bogato.

Śnijcie, ludzie! Wszak tu przecie
Całym szczęściem Sen i Mara;
Wierzcie sobie, gdy możecie,
Że umarła bieda stara.

Co tam kolwiek – a dla ludzi
Zawsze korzyść na widoku:
Bo poranek w nowym roku
Ich weselej ze snu budzi.

Jest to fragment poematu Władysława Syrokomli pt. "Dni doroczne".
Przedruk na podstawie "Pisma epiczne i dramatyczne Władysława Syrokomli". Tom trzeci. Wyd. M. Jagielski. Poznań 1868.

POLONIA W LONDON

STYCZEŃ

KOMUNIKATY - ZAPROSZENIA



Podajemy wydarzenia (także święta kościelne) zgłoszone podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu ubiegłego roku (ze zmianami zgłoszonymi redakcji po zebraniu).

4 stycznia (niedziela) – świąteczny obiad organizuje w sali parafialnej Katolicka Liga Kobiet.

10 stycznia (sobota) – spotkanie opłatkowe Rodziny Radia Maryja (sala parafialna).

11 stycznia (niedziela) – kwiarenkę w sali parafialnej prowadzi Rodzina Radia Maryja.

11 stycznia (niedziela) – obiad noworoczny w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów (80 Ann St.).

12 stycznia (poniedziałek) – harcerstwo wybiera się na tyżwy do Storybook Gardens.

17 stycznia (sobota) – bankiet noworoczny w Polskim Stowarzyszeniu Narodowym (554 Hill St.).

18 stycznia (niedziela) – zebranie międzyorganizacyjne (sala parafialna, godz. 14:00).

24 stycznia (sobota) – wieczorem w sali parafialnej jasełka przygotowane przez siostry urszulanki z dziećmi z Krucjaty Eucharystycznej i Szkoły im. Staszica.

Od 30 stycznia do 1 lutego harcerki będą przebywać na zimowym obozie na terenie Camp Sylvan.

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
London
519-672-7580

1489 Dundas St. E.
London
519-453-6520



MEDCEN PHARMASAVE

519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
zaprasza do korzystania z usług

\$2.00 off
Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 31 stycznia 2026 r.; nie dotyczy lekarstw na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

Półzartem - półserio...

PONIEDZIAŁEK KARNAWAŁOWY

W mieście W. w poniedziałek karnawałowy pewien stary jegomość wracając nocną porą z swoją bardzo piękną córką z zabawy, wstąpił z nią do kawiarni i chciał napić się kawy. Po chwili zajął naprzeciw nich miejsce pewien młody elegant, z wąsikami i bródką, który będąc jak lalka wyświeżony, przytęm mając tańcuszek złoty przy zegarku i pierścionie na palcach, był w tém uprzedzeniu, iż żadna dziewczyna oprzeć się mu nie zdoła i zaczął wyzywającym okiem rzucać na pannę.

Dziewczyna z początku odparła to wyzywanie pogardzającym spojrzeniem, później zaś, odwróciwszy się, nie zważała bynajmniej na jego gesty i szeptania. Podczas gdy się to działo, przyszedł jakiś stary, obdarty nędzarz, który żebrząc u każdego gościa jałmużny, zbliżył się także do

wyświeżonego panicza. Ten ubolewał mocno, iż nie ma przy sobie drobnych pieniędzy, jednakże chcąc niby zadzwic z odwróconej dziewczyny, dodał półgłosem:

- Ale jeżeli ta piękna panna zaszczyci cię swym pocatunkiem, daję słowo honoru, iż ode mnie czerwony złoty otrzymasz!

Gdy żebrak przystąpił do stolika rzeczony panny, ta powstawszy otarła sobie usta i ucałowałszy serdecznie starca, rzekła głośno:

- Teraz, mój starcze, idź do tego rycerza i odbierz przyrzeczoną nagrodę!

Na te słowa powszechne brawo zagrzmięło w całej kawiarni, a zrozumiały chętniowiec zmieszał się, spuścił z butnej miny i zaczął z początku przebąkiwać o żartach, przycinkach i t. d.; nareszcie, naglony od

obecnych, wyznać musiał, że przy sobie nie ma tylko dwa srebrniaki.

Gdy takowe jako niedobrowolną ofiarę złożył na otłarzu dobroczynności i powszechnym śmiechem wypędzonym został z kawiarni, pewien z obecnych zaproponował, aby w nagrodę wyświadczonej od pięknej damy przystęgi dla żebraka składkę zrobiono. Wniosek ten przyjęli wszyscy obecni i tym sposobem wpłynęło dla żebraka 16 ztr. srebrem.

Źródło:

Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej. Nr 10. 9 marca 1939. Brak nazwiska autora. W przedruku zachowana dawna pisownia.

Tytuł oryginalny brzmiał *Płochosć zawstydzona*. Podstawą dokonanej przez Skanera zmiany jest to, że dzisiaj "płochy" znaczy głównie 'bojaźliwy, lękliwy', podczas gdy przed laty słowo to znaczyło również 'zły, nic nie wart'.



Warto tu zaglądnąć

skaner.net

1290 Trafalgar St., London

Tel. 519-659-9797

Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny
artykuły delikatesowe z Europy
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00